



LĘDZINY

-teraz!

NR 10/2007 29.09.2007 MIESIĘCZNIK

Dyrdymatki



Bij Dyrde!

W ostatnią sobotę września, kiedy mój ojciec z zawalem trafił na klinikę do Ochojca, miał do pielęgniarki sprawę:

- Siostrzo, nie wiem, jak się to teraz mówi, bo ja nie chcę obrazić ani prezydenta ani jego brata premiera, i właśnie dlatego nie wiem, jak mam siostrę poprosić...

- Ale o co?

No... o kaczkę!

Ojciec, kpiarz mimo bólu w piersiach nie mógł przeoczyć takiej okazji, żeby nie poartować z polityka, którego nie považa. Ja nie byłbym jego synem, gdybym nie skorzystał z okazji, jaką na ostatniej sesji RM dał mi radny Kazimierz Gut. Otóż pan radny domaga się wobec gazety cenzury, albo wręcz powołania dla potrzeb gazety jakiegoś ministerstwa prawdy. Które będzie decydowało, co jest obiektywną prawdą, a co subiektywną oceną Dyrdy i spółki.

Jeszcze bardziej nie rozumiem jednak radnego Tomasza Norasa. Pan Tomek ma do mnie pretensje, że mam umowę na robienie gazety 8-stronicowej, a czasem zamiast tego, nie chcąc od miasta ani grosza więcej, robię grubszą. Czyżby pan radny uważał, że nikt nie ma prawa robić miastu po prostu przysługi?

Pan Tomek uważa, że zamieszczamy też więcej reklam niż w umowie. Umowa zakłada, że ma być tych reklam nie więcej niż 10 procent. Czyli na teksty i zdjęcia o Łędzinach zostaje tych procent 90. 90 procent z 8 stron to nieco ponad stron 7. Jeśli więc w 16-stronicowej gazecie jest nawet 6 stron reklam, to miasto zamiast 7 stron które się mu należą, dostaje stron 10. Czyli trzy gratisowe. Dostaje, bo reklamodawcy zapłacili za swoje strony i za te dodatkowe miejskie. Jeśli pan radny Tomek tego nie rozumie, to ja przepraszam, że dotychczas uważałem go za bardzo rozumnego młodego człowieka.

Myślę jednak, że pan Tomek rozumny jest, tylko zwyczajnie chciał dokopać gazetę, która osmieliła się skrytykować pomysły grupy radnych do których pan Tomek należy.

Za Trzczińskiego każdy mógł sobie iść na mównicę rady gadać co mu ślina na język przyniesie i robiła się knajpa nie sesja. Teraz wolno gadać tylko radnym i skutek był taki, że chociaż Gut, Noras i inni jechali po mnie przez bitą godzinę, to nie udzielono mi głosu, żebym mógł się bronić... To też nie jest chyba dobry zwyczaj.

A na koniec, broniąc się zawczasu, przepraszam za to być może nie sporą ilość literówek w tym numerze. Korektę robiłem pół godziny po tym, gdy dowiedziałem się o zawale ojca. Trudno się w takiej sytuacji skupić...

DYRDA

O siedzibie powiatowej OSP po raz ostatni

Pisaliśmy już obszernie na naszych łamach o powiatowej siedzibie OSP w Łędzinach. Ponieważ jednak zarówno tygodnik „Echo”, jak i pan Jan Kasprzyk stale rozpo-wszeczniają informacje co najmniej dziwne, że burmistrz wyrzuci strażaków z ich siedziby, wyjaśnimy jeszcze raz:

Po pierwsze, nikt nie usuwa strażaków z ich strażnicy. Wprost przeciwnie, strażacy uważają, że

z obecnymi władzami współpracuje im się bardzo dobrze.

Po drugie – oprócz lędzińskiej OSP istnieje jeszcze OSP powiatowa. Nie bierze ona udziału w akcjach, nie ma własnych strażnic, stanowi wyłącznie strukturę biurokratyczną. To w takiej powiatowej OSP działa Kasprzyk.

Po trzecie powiatowa OSP ma swoją siedzibę przy starostwie. Biuro w Łędzinach do niczego jest

niepotrzebne. Jeśli pan Kasprzyk chce mieć po coś takie biuro w DG-2 – proszę bardzo, ale niech jak każdy płaci za nie z własnej kieszeni, a nie żąda, żeby za jego zachcianki płaciło miasto. Ponieważ Kasprzyk płacić nie chce, miasto postanowiło go wyeksmitować.

Po czwarte: Wcześniej burmistrz Trzcziński podarował powiatowej OSP to biuro bez czynszu. Ponieważ Trzcziński jest szefem powiatowej

OSP można powiedzieć, że podarował to biuro sam sobie.

Po piąte, mówi Andrzej Wanot, wieloletni szef lędzińskiej OSP: Działam w straży od dobrych czterdziestu lat. Nie przypominam sobie, aby Kasprzyk albo Trzcziński brali udział w akcjach. Powoływani się więc przez nich na siedzibę, z której strażacy ratują ludziom życie, jest nadużyciem. Powiatowi strażacy nikomu życia nie ratują!



Stąd nikt strażaków nie wygania



To strażakom niepotrzebne

Radni Noras i Korba lobbystami Joachima Pinocego?

Nie kupił

Joachim Pinocy zamierzał od miasta kupić bez przetargu kawałek gruntu - 550 metrów. Zgodę musiała wyrazić Rada Miasta. Ale nie wyraziła. Jedynie radni Marek Korba i Tomasz Noras byli za tym, aby Pinocemu dać tę ziemię.

Nowa sala restauracyjna Pinocego nie stoi na jego gruncie. Teren ten dzierżawi jedynie – na dziesięć lat – od miasta. Kiedy z burmistrzem Władysławem Trzczińskim podpisywał na tę dzierżawę umowę, to po pierwsze ustalono wręcz symboliczną stawkę dzierżawy, a po drugie w jej ramach Pinocy mógł na gruncie gminy stawiać budynki. Dlatego postawił tę salę.

Nowe władze postanowiły urealnić wysokość czynszu. I wtedy Pinocy wystąpił o sprzedaż mu tej ziemi.

Radni jednak najczęściej wyrażali zdumienie. Twierdzili w kulisach, że restaurator decydując się budować lokal na nie swoim – sam decydował, że przez dziesięć lat będzie tu prowadził działalność, a po-



tem teren wraz z salą wraca do miasta. Bo w myśl prawa - czyj grunt, tego budowla. Sprzedanie

więc Pinocemu tego kawałka gruntu byłoby w ich odczuciu działaniem na szkodę miasta.

Wątpliwości takich nie mieli panowie Korba i Noras – obaj zdecydowanie podnieśli rękę „za”.

Spotkania radnych z mieszkańcami odbędą się w następujących terminach:

Hołdunów - Gimnazjum Nr 2: 8.10.2007 r. godz. 17.00,

SP nr 2 - 8.10.2007 r. godz. 18.00

SP nr 1 i Gimnazjum Nr 1: 9.10.2007 r. , godz. 18.00

Koło Pszczelarza, Górkki 10.10.2007 r. godz. 18.00

Zespół Szkół , Goławiec 10.10.2007 r. godz. 18.00

Światowy Dzień FAS po raz siódmy w Łędzinach - a za Łędzinami i w Polsce

Tym razem też o dziewiątej zero dziewięć, ale...

Światowy dzień FAS rusza zawsze dziewiątego września o godzinie 9.09. Czyli dziewiątego dziewiątego o dziewiątej dziewięć. Tym razem było nieco inaczej, bo kulminacyjnym punktem obchodów jest w Polsce łędzińska konferencja, a zacząć konferencji z udziałem wielu osób urzędowych w niedzielę nie wypada - więc ostatecznie ruszono dziesiątego dziewiątego o dziewiątej dziewięć. W poniedziałek 10 września, w sali Piast rozpoczęła się konferencja naukowa pod hasłem "Cięża bez alkoholu", poświęcona obchodom VII Światowego Dnia FAS w Polsce (ang. Fetal Alcohol Syndrome).

I nie ma tu żadnej pomyłki, Łędziny są absolutną polską stolicą w tej dziedzinie. To tutaj miały miejsce pierwsze obchody Dnia FAS, które w tym roku odbywały się już w 150 miastach. Bo to Małgorzata Klecka, od 9 lat łędzinianka, jest polską propagatorką wiedzy o FAS i europejskim autorytetem w tej dziedzinie. Kiedy będąc myślowiczką otrzymała grant Unii Europejskiej za najlepszy program rehabilitacji dzieci z FAS, ówczesny burmistrz Mariusz Żoła zaproponował jej na siedzibę ośrodka szkoleniowego niszczejący budynek za porodówką. Dziś dzięki temu nazwę Łędziny znają na całym świecie specjaliści z dziedziny rehabilitacji dzieci z neurologicznymi uszkodzeniami mózgu.

Jednak w miarę jak dzień FAS przybiera na znaczeniu - przybywa też organizatorów. Choć centralne obchody odbywają się wciąż „u Kleckiej” czyli w Łędzinach, to organizatorami są: Stowarzyszenie Zastępczego Rodzicielstwa, Państwowa Agencja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Śląskie Centrum Zdrowia Publicznego w Katowicach i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Łędzinach. Na konferencję przybyło 160 osób z całego świata.

Rodziny dzieci z FAS, przedstawiciele służby zdrowia, władz państwowych (w tym rzecznik praw dziecka Anna Sobocka) i samorządowych (m.in. burmistrz łędziński Wiesław Stambrowski i łędzińscy radni) oraz instytucji i organiza-



cji zainteresowanych promocją abstynencji podczas ciąży, diagnozą, profilaktyką i terapią FAS. Wysłuchali oni sześciu wykładów, w tym oczywiście Kleckiej, a po południu, podzieleni na cztery grupy, uczestniczyli w warsztatach tematycznych.

W przerwie zrelaksowali się wysłuchaniem koncertu w wykonaniu zespołu muzyków Opery

Śląskiej w Bytomiu pod dyrekcją koncertmistrza Jana Knapika, któremu towarzyszyli śpiewacy - Sabina Olbrycht-Szafranec (sopran) oraz Hubert Miśka (tenor) rodem z Łędzin. Dodajmy jeszcze, iż w powyższym zespole grało również małżeństwo z Łędzin-Holdunowa, Anna i Jacek Królowie. Żona na skrzypcach, a mąż na trąbce. Oboje są muzykami Opery Śląskiej. (iza)

FAS - bez Dustina Hoffmana

Prawie każdy w Polsce z grubsza wie, co to takiego autyzm. Skąd wiemy? Z amerykańskich filmów. Najpierw fantastyczna kreacja Dustina Hoffmana w kultowym filmie Rain Men, potem wysmienity thriller z jeszcze większą gwiazdą - Bruce Willisem. W obu osi fabuły jest osoba chora na autyzm. Genialna i upośledzona zarazem.

Niestety, u dzieci z FAS tej genialności nie ma, nie są więc hollywoodzkim tematem. Dlatego o FAS wie do dziś mało kto, wciąż zdarzają się lekarze, którzy nawet nie słyszeli o tej jednostce chorobowej.

- Ale prawdziwa batalia dopiero przed nami. Musimy spowodować, aby FAS został uznany za niepeł-

nosprawność - mówi Małgorzata Klecka, alfa i omega polskiego FAS-u, autorka „FAStrygi”, najlepszego w Europie programu rehabilitacji dzieci z tym schorzeniem, szefująca jednej z organizacji zastępczego rodzicielstwa. Oprócz bowiem własnych, biologicznych dzieci jest też mamą przysposobionych dzieci z FAS. Dlatego jak nikt inny wie, że dzieciom tym należy się status niepełnosprawnych. I że trudno go wywalczyć.

Bo FAS to bardzo zdradziecka choroba. Standardowe testy na inteligencję pokazują, że dzieci z FAS są w normie. A nic bardziej złudnego - wypełniają one prawidłowo tylko tę część, gdzie zadania są me-

chaniczne. Jeśli pedagog robiący test wgrzyzie się w niego, to zauważy, że te, które wymagają myślenia przyczynowo-skutkowego pozostają nietknięte lub rozwiązane są źle. Małgorzata Klecka mówi obrazowo o teście IQ dla dzieci z FAS: - Do lekarza przychodzi facet i narzeka, że ma ból w mostku, pewnie serce. Lekarz robi badania i stwierdza: - Wątrobę ma pan zdrową! A serce panie doktorze? Nie mam pojęcia, serca nie badamy!

Bo mózg dzieci z FAS działa inaczej. Czasem przyswaja informacje, ale nie potrafi ich przetworzyć, czasem dla odmiany przetwarza bez zarzutu, ale uszkodzona pamięć krótka nie daje mu wiedzy.

Do tego 18-latek z FAS jest społecznie na poziomie zdrowego 8-latka.

- A po zakończeniu edukacji stawia się wobec niego takie same wymagania, jak wobec zdrowej młodzieży. Nie jest w stanie brać udziału w tej rywalizacji - mówi Klecka. Dlatego chorzy na FAS powinni mieć szansę ubiegania się o rentę inwalidzką. Teraz zaczyna się batalia, przed komisjami orzekania o niepełnosprawności, orzecznikami ZUS, przed kolejnymi urzędnikami. Przewodnikiem FAS-owców w tej drodze ma być Michał Broniszewski z fundacji Synapsa, który kilkanaście lat temu przeżył ją jako ojciec autystycznego Michała. On wyjaśnia, że najpierw to orzecznictwo musi poznać istotę FAS.

A to niezwykle złożona choroba. Jednym z jej bardziej przerażających przejawów jest zaburzenie propriocepcji. To zmysł na który rzadko zwracamy uwagę, a który pozwala nam wiedzieć, kiedy mamy zamknięte oczy, czy leżymy na brzuchu czy też może stojmy. Chorzy na FAS tego nie wie, żeby wiedzieć gdzie ma nogi, u góry czy u dołu, musi na nie spojrzeć. Dlatego kiedy idzie, wzrok ma wbity w ziemię. Jego wzrok nie analizuje obrazów, więc nie wie, czy jest daleko od muru, czy blisko.

- W efekcie chłopak będzie szedł tupiąc, żeby słyszeć swoje nogi. Będzie walił kijem w mur, żeby odnaleźć swoje miejsce w przestrzeni. A my uznamy go za niewychowanego łobuza! - wyjaśnia istotę tego problemu Klecka. I na koniec opowiada przerażającą historię dziewczynki, której na basenie koleżanki powiedziały: - Rozbierz się w tej szafce.

Dziewczyna zrozumiała polecenie dosłownie próbowała wpełznąć się do szafki. Stwierdziwszy, że lewym ramieniem się nie uda, zaatakowała szafkę prawym. W szatni wybuchł gromki śmiech...

- Ona nie ma wycucia wielkości swojego ciała, więc nie wie, że w szafce się nie mieści. Nie ma wycucia symetrii ciała, więc nie wie, że jeśli z lewej się nie zmieści, to z prawej też nie. Tymczasem w testach IQ wychodzi, że jej inteligencja jest w normie. A ja się pytam: jeśli to nie jest niepełnosprawność, to czym niby jest FAS??? - unosi się Klecka.

Od kilku już lat organizuje w Polsce międzynarodowe konferencje na temat FAS, prowadzi szkolenia, organizuje akcje Cięża bez Alkoholu.

Jednak z wiedzą o FAS przebić się jej trudno, bo nie ma swojego Dustina Hoffmana. Czy to oznacza, że dzieci dotknięte tym syndromem jeszcze długo nie zasłużą na miano niepełnosprawnych?

Dariusz Dyrda

Fetal Alcohol Syndrome (alkoholowy zespół płodowy), FAS

FAS jest zespołem umysłowych i fizycznych zaburzeń, które mogą wyrażać się jako opóźnienie umysłowe, dysfunkcja mózgu, anomalia rozwojowe, zaburzenia w uczeniu się i zaburzenia psychologiczne. FAS jest skutkiem działania alkoholu na płód w okresie prenatalnym. Alkohol powoduje więcej szkód w rozwijającym się płodzie niż inne substancje łącznie z marihuaną, heroiną i kokainą. (Institute of Medicine, 1996) Efekty mogą być groźne lub średnio nasilone i wyrażają się obniżeniem IQ, zaburzeniami uwagi i zdolności uczenia się, aż do wad serca, dysfunkcji mózgu i śmierci włącznie. Wiele dzieci doświadcza poważnych zaburzeń zachowania i funkcjonowania społecznego, które trwają całe życie. Na świat przychodzi

więcej dzieci z FAS, niż z Zespołem Downa. Większość przypadków pozostaje nie zdiagnozowana lub zdiagnozowana niewłaściwie.

Większość dzieci z FAS charakteryzuje się deformacjami twarzy, problemami ze wzrostem oraz trwałym uszkodzeniem mózgu. Skutki używania alkoholu przez kobiety ciężarne mogą być różne, dlatego nie wszystkie dzieci obciążone zespołem będą do siebie podobne. Niektóre z nich będą w większym stopniu obciążone niż pozostałe. Inne będą wykazywać mniej fizycznych aniżeli związanych z zachowaniem się opóźnień, charakteryzując się przy tym lekkim upośledzeniem umysłowym. Wiele spośród nich będzie miało trudności w nauce i w kontaktach społecznych.

Pan radny tęskni za „Trybuną Ludu”?

Schola nostra? No i GUT!

„Łędziny-teraz” są gazetą nieobiektywną i fałszującą rzeczywistość? Tak w każdym razie uważa radny Kazimierz Gut. A dlaczego pan radny tak uważa? Przyczyn jest wiele, ale chodzi zasadniczo o to, że nie piszemy dokładnie tego, co mówi każdy z radnych. My w redakcji staramy się dotrzeć do sedna każdej sprawy i w skrótovej wersji przedstawić ją czytelnikom. Rady Gut zaś chciałby, żebyśmy zamieszczyli dokładne wypowiedzi swoje i kolegów.

Tak przynajmniej twierdził, komentując „czołówkę” poprzedniego numeru. Pisaliśmy tam o tym, że „schola nostra”, a raczej rudera po niej będzie miała przez 10 lat nowego użytkownika, Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne, bo tak zdecydowała Rada Miasta. Pisaliśmy o tym, że stowarzyszenie z własnych środków wyremontuje tę rudere, i będzie tu prowadzić działalność charytatywną. Pisaliśmy i o tym, że

kilku radnych, w tym i Kazimierz Gut, było przeciwko takiemu zagospodarowaniu „scholi”.

Mówiliśmy, ale dyskusji nie było!

Radny Kazimierz Gut twierdzi, że tekst był nierzetelny, bo napisaliśmy, że była w tej sprawie dyskusja. A zarazem radny Gut uważa, że żadnej dyskusji nie było, choć jak przynajmniej głoś



Fragmenty wniosku komisji edukacji:

W imieniu członków Komisji Edukacji, Kultury, Sportu, Rekreacji, Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej składam wniosek formalny o wyprowadzenie gruntów Scholi Nostry z Piastowskiego Parku Przemysłowego z równoczesnym ich ujęciem w mający powstać w jak najszybszym czasie Programie Strategii Rozwoju Miasta oraz o oddanie w użyczenie pomieszczeń administracyjno-biurowych w budynku przy ul. Łędzińskiej 47 Chrześcijańskiemu Stowarzyszeniu Dobroczynnemu w celu realizacji jego zadań statutowych zbieżnych z zadaniami miasta.

Uzasadnienie:

1. Wyprowadzenie gruntów Scholi Nostry z Piastowskiego Parku Przemysłowego z jednoczesnym ich ujęciem w mającym powstać Programie Strategii Rozwoju Miasta zwiększyłoby możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych. Zapewniłoby to gminie rozwój, a co za tym idzie stały dopływ środków pieniężnych do budżetu, co stworzyłoby nowe miejsca pracy m.in. Dla zresocjalizowanych mieszkańców, wyrываяc ich tym samym z kręgu bezradności.

Korzystnie położone grunty mogłyby być przeznaczone na cele inwestycyjne budownictwa mieszkaniowego lub lokalizację filii wyższych uczelni.

Wiele obaw budzi brak zainteresowania gruntami Scholi Nostry ze strony inwestorów, dlatego powinniśmy, odpowiedzieć sobie na pytania:

czy do tej pory była możliwość zagospodarowania tych terenów, jeśli były one „zamrożone” w programie Piastowskiego Parku Przemysłowego?

Czy mogliśmy pozyskiwać jakichkolwiek inwestorów, jeśli do tej pory nie było ani czasu ani możliwości?

A może powinniśmy zastanowić się nad przebudową obiektów Scholi Nostry na upragnione, nowoczesne przedszkole, obecnie mieszczące się przy Szkole Podstawowej nr 1, sięgając po środki zewnętrzne?

(...)

Prawdą jest, że każdy Radny pragnie godnie reprezentować społeczeństwo Łędzin, dlatego powinniśmy sobie odpowiedzieć na pytania:

czy rozmawialiśmy z mieszkańcami na temat decyzji, jaką Burmistrz Miasta chce podjąć w sprawie Scholi Nostry?

Czy poznaliśmy ich reakcje i emocje odnośnie decyzji burmistrza, która zapadnie po zatwierdzeniu przez nas uchwał proponowanych porządkiem obrad w pkt. 3f oraz pkt. 3g.

Czy wyjaśniliśmy swoim mieszkańcom, czym zajmuje się Chrześcijańskie Stowarzyszenie Dobroczynne?

Zacytowane fragmenty to ledwie jedna trzecia „Wniosku” członków Komisji Edukacji Rady Miasta. Gdybyśmy chcieli drukować w „L-t” takie stanowiska, to gazeta musiałaby mieć nie 8 stron lecz 48. Ale jeśli radni tak postanowią...

zabierał on sam, radny Korba, radna Ciepła, radna Dudek, radna Bubiak a nawet składano pisemne wnioski. Co więc jeszcze trzeba według pana Guta żeby to nazwać dyskusją?

Radny Gut twierdzi na przykład, że tekst był nierzetelny, bo nie podawał wielkości działki, na której „schola” stoi. Na tej zasadzie panie radny nie pisaliśmy też, jaki ta działka ma numer w księgach wieczystych, skąd się wzięła nazwa „schola nostra” i czemu ta „schola” upadła. Nie pisaliśmy, bo co ma niby – panie Kazimierzu – piernik do wiatraka!

Kogo obchodzi nieistniejący Park...

Radny Gut uważa, że nasz tekst był nierzetelny już od samego początku, bo napisaliśmy, że Rada zajmowała się przekazaniem ruder po „scholi” Chrześcijańskiemu Stowarzyszeniu, a uchwała radnych nie jest na ten temat, tylko mówi o wycofaniu tej rudery z Piastowskiego Parku Przemysłowego. Niby prawda, tylko... Kto wie i pamięta, co to jest ten Piastowski Park? Prawie nikt. A radni wycofywali grunt z „Parku”, żeby burmistrz mógł go na mocy umowy przekazać dla ChSD. W całej dyskusji radni zajmowali się bardziej tym ChSD niż Parkiem, więc czy my, upraszczając, byliśmy nierzetelni? Czy też po prostu nie chcieliśmy Was, drodzy czytelnicy, zanudzać zawiłymi prawnymi.

Obiektywny? Protokół z sesji!

Radny Kazimierz Gut twierdzi, że „LT” mają do spełnienia misję dydaktyczną. I już wiemy, za jaką gazetą tęskni radny Gut. Za „Trybuną Ludu”.

Pojęcie „dydaktyczna rola gazety” jest bowiem nam znane. Pochodzi ono z czegoś, co obowiązywało za

Bieruta i Gomulki, a nazywało się „leninowską koncepcją prasy”. Według tej leninowskiej koncepcji gazety nie miały dostarczać informacji, lecz wychowywać czytelników, na przykład poprzez drukowanie przemówień przywódców partii i narodu. Tak jak robiła to właśnie „Trybuna Ludu”. Tymczasem „L-t” nie drukują przemówień pana radnego... A on chyba chciałby tego, bo zgłosił wniosek, aby było obiektywnie. Po czym pytany, według kogo obiektywnie, wyjaśnił, że obiektywnie znaczy dokładnie tak jak było na sesji. Czyli mamy drukować protokół posiedzenia Rady? Z całym szacunkiem panie radny Gut, ale kto chciałby to czytać? Nawet radni nie czytają, chociaż głosują nad tym że zapoznali się i przyjmują protokół z poprzedniej sesji.

Radny Gut twierdzi wreszcie, że nasz tekst był nierzetelny, bo nie by-

ło w nim ani słowa o pisemnym „Wniosku” komisji oświaty rady miasta w tej sprawie. No więc drodzy czytelnicy, zamieszczamy obok niewielkie fragmenty tego „Wniosku” i pytamy, czy chcecie w „LT” mieć takie publikacje...

A tak na marginesie, nie cytowaliśmy tego „Wniosku”, żeby nie ośmieszać jego twórców. Jego autorzy piszą tam bowiem, żeby owszem, użyć ChSD pomieszczenia, ale nie „scholę nostrą”, tylko pomieszczenia w dawnym DG-2. Jest to zabawne, bo ChSD ani przez chwilę tych pomieszczeń nie chciało, zwróciło się do władz miasta o budynki „Scholi”. To mniej więcej tak, jakby radny Gut przyszedł pożyczyć do sąsiada kosiarkę, a sąsiad mu odpowiedział, że jak najbardziej, ale kosiarki mu nie pożyczysz, może mu za to pożyczyć pół litra.

DD

Rady Kazimierz Gut domagał się na sesji, aby rada nakazała zamieścić sprostowanie naszego poprzedniego tekstu. Niestety radni nie zgodzili się z Gutem. A szkoda, ciekawe byłoby przeczytać to „obiektywne” sprostowanie.

O ile oczywiście zgodziłbym się je wydrukować. Pan Gut bowiem tego nie wie, bo i niby skąd, ale o tym czy sprostowanie zamieścić czy nie, w myśl prawa prasowego nie decyduje ani burmistrz, ani Rada, inny właściciel gazety, tylko redaktor naczelny. Decyduje o tym, jak każe ustawa, jeśli sprostowanie odnosi się do nieprawdziwych faktów zawartych w publikacji. Nieprawdziwych faktów! Tymczasem pan Gut nie twierdzi, że napisaliśmy nieprawdę. On jedynie twierdzi, że powinniśmy napisać o tej sprawie dużo więcej. I że to on - Gut, nie ja, ma decydować, co w moim-dyrdowym tekście jest ważne. Co mam prawo uznać za ważne, a co za nieważne.

Więc informuję pana, panie Kazimierzu. Burmistrz ma prawo rozwiązać ze mną umowę na wydawanie tej gazety. Natomiast nie ma prawa decydować, co się w niej ukaże, a co nie. Od tego jest redaktor nie burmistrz.

Zresztą tenże burmistrz wyjaśnił to panu jasno, że ten kto chce stosować takie naciski na prasę, nawet jeśli jest tej prasy właścicielem, nie rozumie na czym polega demokracja. Ale oczywiście nie wszyscy musimy być zwolennikami demokracji.

Pan oczywiście panie Kazimierzu ma też prawa. Nie do „sprostowania” ale do polemiki. Nie wydaje mi się, żebym zamknął łamy „Lt” przed polemiką radnego. Jeśli więc pańska wola - zapraszam!

Dariusz Dyrda

Lędzińska oświata anno domini 2007

Testy? Mogłoby być lepiej

Kilka lat temu byliśmy dumni z lędzińskiej oświaty. Sporo remontów, nowoczesne kotłownie, budowane sale gimnastyczne, zajęcia na basenie, konkursy językowe z wyjazdem za granicę jako nagrodą. No i coraz wyższy poziom nauczania. Coraz więcej lędzian w dobrych liceach, na uczelniach. Lędzińskie szkoły zbliżały się do tych z Tychów czy Katowic. A niczym nie ustępowaliśmy na przykład Bierunio- wi.

Pierwsza od pięciu lat

Ale tak było kiedyś. Po kilku latach, kiedy oświata nie była w mieście czymś szczególnie ważnym, odbyła się sesja Rady Miasta poświęcona szkolnictwu. Ostatnia taka sesja miała miejsce w maju 2002 roku, za czasów Władysława Trzcńskiego radni ani raz nie debatowali o stanie lędzińskiej oświaty!

No i efekty widać. Pierwszym efektem jest ten, że tak naprawdę po likwidacji Miejskiego Zakładu Edukacji nikt nie wie, jaki ten poziom nauczania jest. Na

wiejskich, nieco lepsze w osadach przemysłowych, najlepsze w dużych miastach. Jest to kwestia wiedzy i zwyczaju uczenia się wyniesionych z domu rodzinnego ale też dostępu do książek, komputera, internetu, globusa, atlasu itd.

Nadziejach w nauczycielach...

Zdawałem sobie sprawę, że dzieci lędzińskie, holdunowskie mają z założenia gorszy start niż te z centrum Katowic czy Tychów. Dlatego przez osiem lat robiłem wszystko, by im ten start wyrównać – mówi Mariusz Żolna, obecnie wiceburmistrz a w latach 1994-2002 burmistrz Lędzin i dodaje – Potem te wysiłki zniweczono. Jednak jestem dobrej myśli. Fakt, że lędzianie burmistrzem wybrali Wiesław Stambrowskiego, nauczyciela, dyrektora szkoły, szefa lędzińskiej oświaty z czasów, gdy o nią dbano dowodzi, że nie tylko ja, ale ogół mieszkańców zdaje sobie sprawę, jak ważne jest przygotowanie szkolne naszych dzieci. Powtórzę tu hasło wyborcze pana burmistrza: „Nasze dzieci będą albo wykształcone, albo bezrobotne”. Z niepokojem patrzę na wyniki testów



Radna Otylia Bubiak uważa, że są sprawy pilniejsze od oświaty

sesji każdy z dyrektorów mówił o swojej szkole, ale nikt nie podał danych zbiorczych – ilu absolwentów gimnazjów idzie dalej do liceów, a ilu z nich dalej na studia. Nikt nie podał jak miasto wypada w testach po gimnazjum i VI klasie – w porównaniu z krajem, z województwem, z powiatem. Owszem, każdy dyrektor mówił o swojej szkole, ale o mieście nikt. Zresztą nauczyciele więcej niż o edukacji mówili o samej infrastrukturze szkoły i pieniądzach – bo przez ostatnie lata szkoły były bardzo niedoinwestowane.

Test – nie jest dobrze

O poziomie edukacji oświaty świadczy test. Jego wynik podawany jest w punktach. W 2007 roku średnia krajowa z testu po podstawowce wyniosła 26,2. Średnia wojewódzka na Śląsku jest w zasadzie identyczna. A u nas?

Tylko SP 1 ma lepszy wynik od średniej – 27,6. SP-3 nie osiągnęła nawet 25, a SP-4 miała zaledwie 23,4. Dla porównania w Tychach szkoły często miały wynik w okolicach 30, a podstawówka muzyczna nawet 38! Chociażby po tym widać, jak daleko odstały nasze szkoły od sąsiadów. Z gimnazjami jest podobnie, znów tylko to w Lędzinach jest lepsze od średniej krajowej.

Nie jest to oczywiście wina tylko poprzednich władz a tym bardziej nauczycieli. Wiedzą powszechną i oczywistą jest, że ogromne znaczenia ma środowisko. Najlepsze wyniki są zawsze w środowiskach

i stan oświaty, bo przez kilka ostatnich lat zrobiono wiele, żeby nasze dzieci były bezrobotne a nie wykształcone. Ponieważ jednak znam też lędzińskich nauczycieli to jestem spokojny, że jeśli stworzyć im warunki, poziom naszych szkół zacznie szybko rosnąć. Dlatego planujemy duże oświatowe inwestycje.

... i w inwestycjach

Wprawdzie porównując wyniki testów w Lędzinach z testami w innych gminach powiatu trzeba stwierdzić, że nie jest u nas specjalnie gorzej – ale niewielka to pociecha. Bo przecież powinniśmy mieć ambicję, żeby było lepiej. Tymczasem jeśli porównać to, co przez ostatnie cztery lata zrobiono w infrastrukturze szkolnej Imielina czy Bierunia, to widać, jak oni daleko nam uciekli.

I chociaż radna Otylia Bubiak podczas debaty oświatowej podkreślała, że inne dziedziny są jeszcze bardziej zaniedbane, to władzom o szkolnictwie zapomnieć nie wolno. Zaś radny Kazimierz Gut uważał, że odpowiedzialnością na wszystkie bolączki oświaty będzie wieloletni plan. Jednak zaniedbania są tego rodzaju, że bez pieniędzy unijnych trudno je będzie dogonić. Dopóki nie wiemy, na co pieniądze dostaniemy, a na co nie – taki plan byłby raczej spisem pobożnych życzeń niż czymś, co zamierzamy realizować.

Co jednak najdziwniejsze taki optymistyczny plan istnieje – i pan radny powinien o tym wiedzieć. Jednym z najważniejszych jego elementów jest modernizacja SP 1 w Lędzinach. Piszemy o niej obok.

SP 1 - koncepcja na miarę XXI wieku

Sala i stadion

O potrzebie budowy szkoły - takie czy innej - mówi się w mieście przynajmniej od 7 lat. Bo obecna baza jest ciasna. A przede wszystkim nie przystaje do rosnących standardów.

Idea budowania centralnego gimnazjum upadła. A wraz z nią ciasno zrobiono się w „jedynce”. Jeśli jednak zostanie stąd wyprowadzone przedszkole (pytanie gdzie) i jeśli zostanie zmodernizowana tak jak zaplanowano, to ta szkoła będzie miejską wizytówką. Piszemy „jeśli” bo koszt tej inwestycji to prawie 20 milionów złotych. A oprócz tego jest niewiele tańsza i też projektowana budowa basenu w holdunowskim gimnazjum i inne.

Sala sportowa

Wprawdzie władze miasta są na te przedsięwzięcia zdecydowane - ale też dopóki się tylko da trzeba walczyć, aby dołożyła się do nich Unia Europejska. Rady Kazimierz Gut domaga się wprawdzie (piszemy o tym obok), a i stanowisko komisji edukacji RM idzie w tym kierunku, żeby opracować plan zmian w oświacie. Ale taki plan zakłada pewne ramy czasowe - a skąd dziś mamy wiedzieć kiedy nam Unia da pieniądze, ile da i czy w ogóle da...

Wracając jednak do samej szkoły i jej rozbudowy. Pierwszym etapem

jest dostosowanie szkoły dla niepełnosprawnych. Z jednej strony mamy bowiem szkołę z klasami integracyjnymi - z drugiej w tej integracyjnej szkole uczeń na wózku nie ma jak dostać się z jednego piętra na drugie. Konieczne więc staje się zamontowanie to windy dla niepełnosprawnych i dostosowanie dla nich przynajmniej jednej (wschodniej) części.

I dlatego projektowana sala sportowa o wymiarach 2 na 36 metrów i wysokości 7 metrów pozwoli na uprawianie tu praktycznie wszystkich sportów halowych. Sala ma mieć odpowiednie zaplecze: 4 szatnie normalne, 2 dla niepełnosprawnych (zgodnie ze statusem szkoły) i pełen węzeł sanitarny. Ponadto będzie tu sala do ćwiczeń korekcyjnych i siłownia. Całość jest zaprojektowana tak, aby nieco oddzielona od reszty szkoły popołudniami mogła służyć nie tylko uczniom, ale ogółowi mieszkańców.

Zakładając że obiekt będzie nie tylko miejscem WF-u, ale też różnych zmaganiach sportowych zaprojektowano obok parking na 50 miejsc.

Stadion

Wprawdzie w projekcie szkoły mowa jest o boiskach szkolnych, ale patrząc na mapy widać wręcz stadion. Zaprojektowano tu bowiem miniboiska do piłki nożnej, pełnowymiarowe boiska do ręcznej, koszykówki i siatkówki. Orsz



bieżnie na 60 i 100 metrów, skoczną w dal i wzniosłą. Tak więc będzie to doskonały kompleks dla sportów zespołowych i lekkiej atletyki. Czyli tych dyscyplin, które cieszą się największym zainteresowaniem. No i jest ich najwięcej w programach WF.

Rozbudowa pomieszczeń lekcyjnych

Istniejąca część dydaktyczna też ma zostać rozbudowana i zmodernizowana. W nowym segmencie szkoły mają powstać dwie sale lekcyjne z magazynami podręcznymi, dwie sale językowe, dwie sale komputerowe, biblioteka z czytelnią, świetlica podzielona na dwie części. Całość uzupełni duży pokój nauczycielski. Ponieważ przeniesiona zostanie tam też administracja szkoły, w istniejącej części pojawią się nowe miejsca do zaadaptowania.

Pozostaje pytanie „kiedy”? Zależy to od wielu czynników. Ale jak wyjaśnił nam burmistrz Wiesław Stambrowski: - To nie są mrzonki, tylko projekt który będziemy realizować. Gdybym nie był przekonany, że za trzy lata, podczas kolejnych miejskich wyborów, ta inwestycja będzie, to bym jej nie obiecywał.



Śmieci - czyli co musimy robić, żeby nie płacić mandatu

Kubel, umowa, kontrola

Mimo, że obecna ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach obowiązuje już od 11 lat, wielu z nas nadal nie bardzo wie, jakie na nich ciąży obowiązki - mówi komendant Straży Miejskiej Jan Hudzikowski. To na Straży spoczywa obowiązek egzekwowania prawa. Jednak funkcjonariusze SM często mają do czynienia z osobami, których poglądy na temat gromadzenia odpadów są co najmniej dziwne. Dlatego na prośbę komendanta Hudzikowskiego jeszcze raz pokrótce przypominamy przepisy związane z gromadzeniem i pozbywaniem się odpadów. Ponadto do ustawy każda gmina uchwała swoje dodatkowe prawa lokalne. W Łędzinach ostatnia uchwała na ten temat, w sprawie przyjęcia regulaminu czystości i porządku na terenie gminy, przyjęta została na ubiegłorocznej styczniowej sesji Rady Miasta.

Co musimy mieć?

Z punktu widzenia mieszkańca najważniejszy jest punkt 5 owej ustawy, który mówi o obowiązku wyposażenia nieruchomości w urządzenia służące do zbierania odpadów komunalnych oraz utrzymywania tych urządzeń w odpowiednim stanie sanitarnym, porządkowym i technicznym. Ustawa mówi tylko tyle - ale zarazem odsyłając do gminnego regulaminu.

Natomiast jeśli zajrzemy do tego regulaminu, przeczytamy, że odpady komunalne - nie segregowane - mogą być gromadzone jedynie w zamkniętych, specjalistycznych pojemnikach lub kontenerach. Regulamin mówi

jeszcze oczywiście o workach do segregowania surowców wtórnych.

Stąd nie do przyjęcia jest gromadzenie odpadów w jakichś starych beczkach, wannach, kalfasach, taczkach lub przyczepach - wyjaśnia komendant łędzinskiej Straży Miejskiej Jan Hudzikowski dodając, że jego podwładni takie pojemniki zmuszeni są tak samo karać jak brak pojemników.

Podpisana umowa!

Oczywiście również pozbywanie się z terenu nieruchomości śmieci, zwanych przez ustawę nieczystościami stałymi, musi także odbywać się zgodnie z zapisami ustawy oraz innymi obowiązującymi przepisami prawa.

A ustawa mówi o udokumentowanym w formie umowy korzystaniu z usług wykonywanych przez przedsiębiorcę posiadającego zezwolenie na prowadzenie działalności w zakresie odbierania odpadów komunalnych i transportu tych odpadów. W praktyce oznacza to, że musimy posiadać umowę z jakąś wywozującą firmą.

- W przypadku kontroli należy okazać taką umowę i dowody płacenia za taką usługę - twierdzi komendant Hudzikowski, chociaż tutaj już zdania są podzielone, ponieważ część prawników twierdzi, że

SM mnie ma prawa sprawdzać na ile rzetelnie obywatel płaci swoje zobowiązania wobec firmy odbierającej śmieci. Ale tylko do momentu, kiedy firma przestaje odbierać je od nierzetelnego płatnika. Bo wtedy płatnik ten będzie potraktowany jak osoba nie posiadająca umowy.

Warto zwrócić uwagę, że w myśl tych przepisów nawet posiadanie rachunków z wysypiska śmieci, że tam sami je wywozimy, nie załatwia sprawy. Zgodnie bowiem z przepisami do wywożenia niezbędny jest specjalistyczny sprzęt oraz zezwolenie burmistrza na prowadzenie tego typu działalności.

Śmieci ma każdy

Nie ma też możliwości, żeby ktoś odpowiedział nam, że nie ma umowy, bo on nie ma śmieci - mówi dalej Hudzikowski i wyjaśnia, że zarówno sejmowa ustawa, jak i uchwała Rady Miasta nie dopuszczają takiej rzeczywistości, w której ktoś żyje, pracuje a nie wytwarza śmieci. Takie sytuacje po prostu nie występują, więc i takie tłumaczenie nie będzie respektowane. Każdy musi mieć pojemniki.

Co więcej, przepisy stanowią też, ile tych pojemników trzeba mieć. Na przykład punkt 9 regulaminu utrzymania czystości mówi, że na terenie

każdej nieruchomości zabudowanej musi być co najmniej jeden pojemnik komunalne stałe o pojemności minimalnej 110 litrów. Zarazem regulamin wskazuje częstotliwość wywozu odpadów komunalnych z nieruchomości - nie może to być rzadziej niż raz na dwa tygodnie w terenie zabudowy jednorodzinnej i nie rzadziej niż raz w tygodniu na terenie bloków. Natomiast odpady segregowane wywożone są raz w miesiącu, według ustalonego harmonogramu.

Może przyjść kontrola

Regulamin nakazuje również przechowywania przez trzy lata dowodów odbierania odpadów (w tym zresztą także ciekłych w razie posiadania szamba). I okazywania im organom kontrolującym. Praktyka uczy jednak, zarówno łędzinśka jak i innych gmin, że mieszkańcy którzy nie zmieniają stale firm wywozowych i nie unikają posiadania kubłów, raczej się nie muszą kontroli spodziewać.

- I jeszcze jedna ważna informacja na koniec - mówi komendant Hudzikowski - Wprawdzie ustawa i uchwała RM mówią o właścicielach nieruchomości, ale dodają też, że ich obowiązki dotyczą w takim samym stopniu wszystkich, którzy są współwła-

ścicielami, użytkownikami wieczystymi oraz jednostkami organizacyjnymi i osobami posiadającymi nieruchomość w zarządaniu lub użytkowaniu, a także innymi podmiotami władającymi nieruchomością. Mówiąc prościej, każdy kto na danej posesji jest jej gospodarzem, ma obowiązek przestrzegania tych przepisów! Odpada więc tłumaczenie się funkcjonariuszowi, że „nie jestem właścicielem, więc nie muszę się stosować”. Na takie wyjaśnienie wystawić mandat lub pisać wnioski w ukaranie do sądu grodzkiego. Bowiem takie postępowanie jest wykroczeniem.

Dla środowiska

Według Hudzikowskiego kolejne nowelizacje ustawy wskazują na tendencje do coraz bardziej szczegółowych regulacji, nie pozwalających na dowolne interpretowanie przepisów. Tak, aby nie dochodziło do nielegalnego odprowadzania śmieci, a tym samym zanieczyszczenia środowiska naturalnego.

- Nie ma bowiem co ukrywać. Ci, którzy unikają podpisywania umów, posiadania kubłów, gdzieś swoje śmieci muszą usuwać. Czasem do cudzych kubłów i płaci za nich kto inny, ale również często, jeśli nie częściej, po prostu do rowu lub na dzikie wysypiska.

Obowiązki w kwestii odpadów komunalnych precyzuje ustawa z dnia 13 września 1996 roku „o utrzymaniu czystości i porządku w gminach” (tekst jednolity Dz.U. 2005. nr 236 poz.2008) oraz uchwała Rady Miejskiej w Łędzinach z dnia 12 stycznia 2006 roku, nr XLIV/289/06 w sprawie przyjęcia regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Miejskiej Łędziny

Dożynki w ostatniej chwili przeniesiono

Obiad dożynkowy miał odbyć się nad Zalewem. Ponieważ jednak tuż przed dożynkami sala spłonęła, trzeba było znaleźć miejsce zastępcze. Ostentacyjnie więc goście dożynkowi udali się na halę sportową ośrodka Centrum. Jedynie ze sztandarami, pod którymi przybyły tu delegacje, był problem. Nie przygotowano odpowiedniego stojaka, więc sztandary mało dostojnie w trakcie obiadu stały w kącie.

Do obiadu przygrywała orkiestra dęta kopalni Ziemowit pod dyrekcją Bronisława Latochy wystąpił też zespół Łędzinianie. Z powodu deszczu także na hali - zamiast jak pierwotnie planowano pod nią, na parkingu - odbył się uroczysty akt dożynek. Młodzi rolnicy z Smardzowic, starostina Renata Porwit i starosta Leszek Okoń, wręczyli burmistrzowi



Wiesławowi Stambrowskiemu bochen chleba z tegorocznej mąki. W ocenie rolników nie był to zły rok.

Z powodu deszczu nie odbył się też zapowiadany na 15.00 dożynkowy korowód, a ci, którzy przyszli go zobaczyć, musieli zadowolili się wy-

stawą płodów rolnych i stoiskami pszczelarzy oraz koła łowieckiego.

Wszyscy chętni po obiedzie udali się do sali kinowej, gdzie wystąpił kabaret "Rak" a także miejscowe młodzieżowe zespoły: muzyczne, wokalne i taneczne.

KOMUNIKAT

WOJEWÓDZKIEGO INSPEKTORATU OCHRONY ROŚLIN I NASIENICTWA
W KATOWICACH

w sprawie obowiązkowego badania sprzętu do stosowania środków ochrony roślin

ROLNIKU!

Wojewódzki Inspektorat Ochrony Roślin i Nasiennictwa w Katowicach przypomina o obowiązku badania opryskiwacza ciągnikowego - polowego, sadowniczego w cyklu 3-letnim. Zgłoś się do najbliższej jednostki upoważnionej do badań opryskiwaczy.

Badania przeprowadzają:

- Zakład Usługowy „AGRO-SERWIS” - Jan Moś
Stara Wieś, ul. Dolna 3 tel. (0 33) 845 75 96
- Czechowice Dziedzice, ul. Dworcowa 15 a tel. (032) 215-67-69, kom. 0 602 289 577
- Gospodarstwo Pomocnicze przy Zespole Szkół Rolniczych w Pszczynie
Pszczyna, ul. Szymanowskiego 12 tel. (032) 210 34 63
- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „AGROKOMPLEKS”
Skoczów, Ochaby Wielkie 5 tel. (033) 853 56 10, (033) 852 87 96

Pamiętaj o odpowiednim przygotowaniu opryskiwacza do badań:

- wymyj opryskiwacz wewnątrz i na zewnątrz
- wypelnij wodą zbiornik opryskiwacza w 2/3 jego objętości
- zamontuj osłony zabezpieczające ruchome elementy

Stosowanie środków ochrony roślin sprzętem niesprawnym technicznie bez aktualnego badania, zgodnie z art. 107 ust. 1 pkt 30 ustawy z dnia 18 grudnia 2003 r. o ochronie roślin podlega odpowiedzialności karnej.

Kolumna dofinansowana przez



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Krzysztof Pawlas w raporcie ministerstwa

Pierwszy łędzinianin

I nie chodzi wcale o żadne lustracje, jak dziś każdemu kojarzy się mieszkaniec w raporcie ministerstwa. Chodzi o to, że Krzysztof Pawlas, mieszkający na osiedlu Centrum radny powiatowy i pracownik „Ziemowita” - jest współautorem wydanego przez ministerstwo skarbu państwa „Raportu o przekształceniach własnościowych” w 2005 roku. Jest też zarazem bo-

daj pierwszym łędzinianinem, który brał udział w opracowaniu ministerialnych raportów. O ile oczywiście pominiemy Klemensa Ścierańskiego, ale jego rola była zupełnie inna, bo sam był ministrem. Pawlas w raporcie napisał rozdział „Zarządzanie odpowiedzialnym biznesem w praktyce spółek skarbu państwa”.

Rozmowa z Krzysztofem Pawlasem



- Co to takiego, społeczna odpowiedzialność firm, o której pan pisze?

- Początki społecznej odpowiedzialności biznesu można odnaleźć w każdym z nas. Ponieważ każdy człowiek powinien przecież być odpowiedzialny za siebie a w szczególności za to co robi. Dla chrześcijan źródłem tej odpowiedzialności jest dziesięć przykazań. I dekalog obowiązuje przecież także w biznesie. Przekładając to na język ekonomii można powiedzieć, że społeczna odpowiedzialność biznesu – to koncepcja według której firma dobrowolnie prowadzi strategię uwzględniającą interesy społeczne czy ochronę środowiska oraz wszystkich, którzy mają z tą firmą cokolwiek wspólnego – od właściciela przez pracownika aż po kontrahenta czy po prostu sąsiada. Bycie odpowiedzialną firmą oznacza nie tylko spełnienie wszystkich wymogów formalnych, prawnych, ale również dbałość o to całe otoczenie.

- Od dawna się pan tym zajmuje?

- Siedem lat. Temat zainteresował mnie podczas międzynarodowej konferencji w „Galerii Zachęta” w Warszawie, w 2000 roku. Poznałem tam ludzi, którzy jako pierwsi w Polsce organizowali stowarzyszenie zajmujące się promowaniem idei społecznej odpowiedzialności biznesu. No i zostałem pierwszym na Śląsku członkiem Forum Odpowiedzialności Biznesu.

- Ale od tego do bycia autorem ministerialnego raportu droga jeszcze daleka!

- Owszem, jednak już od kilku lat publikuję naukowe artykuły na ten temat w prasie specjalistycznej, ukończyłem też studia doktoranckie na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Wszystkie te elementy spowodowały, że Minister Skarbu wyraził zgodę, abym należał do grona autorów raportu.

- Poza tym państwem rządzi PiS a pan należy do tej partii. To też mogło pomóc?

- Na pewno nie mogło zaszkodzić, ale starając się dołączyć do zespołu nie wymachiwałem legitymacją partyjną.

- A czy to, co pan wie o społecznej odpowiedzialności firm, można przełożyć jakoś na łędziński grunt?

- Myślę o tym. Takim początkiem była ankieta na V Powiatowych Targach Przedsiębiorczości i Ekologii, która była zgodna z kryteriami zalecanymi dla małych i średnich przedsiębiorstw przez Komisję Europejską. Chęć też wystąpić do łędzińskich przedsiębiorców o wypełnienie tej anonimowej ankiety, aby dowiedzieć się w jakich obszarach działalności można ich wesprzeć. Aby lepiej konkurować na rynku europejskim, trzeba być coraz częściej odpowiedzialnym nie tylko wobec pracowników, ale też wobec klientów, odbiorców, dostawców czy środowiska naturalnego.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 38 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami z 21 sierpnia 1997 r. (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z późn. zmianami) oraz Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U z 2004 r. Nr 207 poz. 2108),

BURMISTRZ MIASTA ŁĘDZINY OGŁASZA PRZETARGI USTNE NIEOGRANICZONE

na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości oznaczonych jako:

działka	powierzchnia	poz. rej. gruntów	klasyfikacja gruntów/pow.
172/22	0,2993 ha	G.1575	N – 0,0134 ha Bi – 0,2859 ha Bi – 0,1647 ha
180/22	0,1647 ha	G.1575	Bi – 0,1647 ha

Własność powyższych nieruchomości wpisana jest na rzecz Gminy Łędziny w KW KA1T/00021882/9 prowadzonej przez Wydział V Ksiąg Wieczystego Sądu Rejonowego w Tychach.

W planie zagospodarowania przestrzennego powyższe grunty oznaczone są symbolem PU – tereny aktywności gospodarczej o charakterze przemysłowo-składowym.

Przedmiotowe działki położone są w Łędzinach, obręb Łędziny, km. 12 przy ul. Łędzińskiej w bezpośrednim sąsiedztwie nieruchomości przeznaczonych i wykorzystywanych na cele działalności gospodarczej. Działki posiadają kształt regularny. Przez działkę numer 172/22 przebiega kabel energetyczny wysokiego napięcia.

W pobliżu zbywanych nieruchomości znajduje się uzbrojenie techniczne: sieć wodociągowa, linia energetyczna, sieć gazowa.

Dojazd do działek drogą wewnętrzną o nawierzchni gruntowej. Prawny dojazd do działek określony jest poprzez służebność przejazdu i przechodu po działkach gruntu nr 176/22 i 175/22 objętych KW 34787 prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Tychach do działki 183/22 zapisanej w KW 21882 Sądu Rejonowego w Tychach, będącej własnością Gminy Łędziny.

Nieruchomości mogą być wykorzystywane pod zabudowę z zastrzeżeniem, że projektowane obiekty budowlane nie mogą naruszać istniejącego uzbrojenia podziemnego terenu i przy ich lokalizacji zostaną zachowane odpowiednie odległości od sieci.

W przypadku jednak, gdyby projektowana zabudowa kolidowała z przebiegiem sieci, nabywca dokona jej przełożenia na własny koszt i we własnym zakresie, po dokonaniu uzgodnień z gestorami.

Nabywca zobowiązany będzie do zapewnienia właścicielowi sieci dostępu do sieci, celem przeprowadzenia konserwacji lub usunięcia awarii.

Nabywca zobowiązany jest również do wykonania na własny koszt: niezbędnego, dla zamierzonej inwestycji, uzbrojenia technicznego i uzyskania we własnym zakresie zapewnienia dostawy mediów, niwelacji i uporządkowania terenu.

W przypadku wystąpienia w obrębie nabytych nieruchomości sieci nie ujawnionych na istniejących mapach i dokumentach a kolidujących z zamierzoną inwestycją, Gmina Łędziny nie będzie ponosiła z tego tytułu żadnej odpowiedzialności.

Cena wywoławcza działki: 172/22 wynosi 150.000 zł (słownie: sto pięćdziesiąt tysięcy złotych)
180/22 wynosi 80.000 zł (słownie: osiemdziesiąt tysięcy złotych).

Postąpienie w przetargu (dla każdej nieruchomości oddzielnie) nie może wynosić mniej niż 1% ceny wywoławczej nieruchomości, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

Do ceny nieruchomości wylicytowanej w drodze przetargu doliczony zostanie podatek od towarów i usług VAT w wysokości 22%.

Cała cena sprzedaży nieruchomości musi być uiszczona w całości przed zawarciem umowy notarialnej. Za potwierdzenie wpłaty przyjmuje się datę uznania rachunku bankowego UM Łędziny.

Ponadto osoba, która wygra przetarg, zobowiązana jest do poniesienia wszelkich kosztów związanych z nabyciem nieruchomości.

Wadium ustalone zostało w wysokości:

22.500 zł (słownie: dwadzieścia dwa tysiące pięćset złotych) dla działki 172/22,
12.000 zł (słownie: dwanaście tysięcy złotych) dla działki 180/22.

Warunkiem przystąpienia do każdego z przetargów jest:

wniesienie wadium najpóźniej do dnia 22 października 2007 r. w formie przelewu bankowego na rachunek bankowy Urzędu Miasta Łędziny: PKO BP S.A. O/ŁĘDZINY 22 1020 2528 0000 0202 0191 2211.

Wadium może być wniesione również w obligacjach Skarbu Państwa lub papierach wartościowych dopuszczonych do obrotu publicznego.

Wadium zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu, jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odwołania lub zamknięcia przetargu.

Wadium wniesione w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium wniesione w innej formie niż w pieniądzu przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał, podlega zwrotowi niezwłocznie po wpłaceniu kwoty równej cenie nabycia nieruchomości.

Wadium ulega przepadkowi w razie uchylania się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy kupna ustalonej przez Urząd Miasta Łędziny.

Przed otwarciem przetargu uczestnicy przetargu winni przedłożyć Komisji Przetargowej: dowód wniesienia wadium (oryginał), dokument tożsamości, osoby reprezentujące uczestników przetargu, winny posiadać udzielone im pełnomocnictwa do wzięcia udziału w przetargu.

Przetargi odbędą się w dniu 26 października 2007 r.

o godz. 14.30 dla działki 172/22

o godz. 15.00 dla działki 180/22

w sali 013 Urzędu Miasta Łędziny przy ul. Łędzińskiej 55.

Dodatkowych informacji na temat warunków w/w przetargów udziela Wydział Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Ładu Przestrzennego, pok. 203-205, tel. (032) 21-66-511 wew. 20, 36, 28 w godz. od 7.30 do 15.30.

Ogłoszenie niniejsze podlega publikacji w prasie, na stronie internetowej UM Łędziny – w biuletynie informacji publicznej (www.lędziny.pl) oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Łędziny w terminie od dnia 17.09.2007 r. do dnia 26.10.2007 r. (do dnia przetargu).

Krótko

Taneczna Jesień

W sobotę 22 września w ośrodku Centrum ponad 100 par rywalizowało w II ogólnopolskim turnieju tańca towarzyskiego "Taneczna Jesień" o puchar łędzińskiego burmistrza w siedemnastu kategoriach wiekowych, klasach i stylach.

Wśród zwycięzców znalazły się dwie najmłodsze pary łędzińskie, trenujące w klubie WIR Mysłowice: Remigiusz Kula i Ola Dudek w kategorii 10-11 lat "G" oraz rodzeństwo Bartek i Marysia Proczowie w kat.12-13 lat "G", obydwie prowadzone przez Marzenę Loziszek.

Natomiast w kat. pow. 15 lat, kl.B, Latin zwyciężył łędzinianin Tomasz Gibas z partnerką Beatą Bluj, trenujący w MCK Mysłowice. (ml)

Nagrody za skarby łąk i pól

W sobotę 1 września w centrali Miejskiej Biblioteki Publicznej wręczono nagrody laureatom otwartego konkursu plastycznego na najpiękniejszą kompozycję kwiatową "Skarby łąk i pól", w którym uczestniczyło 14 dzieci i młodzieży. Zwycięzcami okazali się Łukasz Grabowski, Adrianna Brzozowska i utalentowany 6-latek Mirek Michalski. (mp)

reklama

Pizza na miejscu i z dostawą do domu

Pizzeria
SY&TA

Imieliń ul. Kowalska 1 (centrum)

tel. (0-32) 223-98-61

czynne 12.00-22.00,

zamówienia przyjmujemy do 21.45

Powyżej 26 złotych DOSTAWA DO ŁĘDZIN GRATIS



Ważne telefony

Miejski Ośrodek Kultury (032) 326-78-33
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej (032) 216-67-91, **Kuchni Miejska** (032) 216-75-08, **Komenda Powiatowa Policji** (032) 32-33-200 tel. dyżurnego: (032) 32-33-255
Urząd Miasta Łędziny (032) 21-66-511, 21-66-291, 21-66-301, 21-66-512, **Miejska Biblioteka Publiczna w Łędzinach** (032) 21-67-509
Apteki: „Marta” tel (032) 216-60-31; „10” tel. (032) 216-78-37; „Prywatna tel. (032) 216-71-79; „Melisa” tel. (032) 216-60-64; „Centrum” tel. (032) 326-64-54; „Pod Szybem” tel. (032) 326-73-74 wew. 43
Starostwo Powiatowe w Bieruniu (032) 216-38-20, 216-38-27, fax. 326-92-87
Świetlica Socjoterapeutyczna (032) 326-63-96
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Tychach (032) 32-54-280 do 81
Zakład Usług Komunalnych (032) 326-79-90
GK „Partner” (032) 216-61-23, 216-75-26, baza przy ul. Fredry: (032) 21-66-020
Fundacja Rozwoju Sportu (basen) (032) 326-27-00, **MZOZ** (032) 21-67-701
Przychodnia Specjalistyczna (032) 326-73-74, 326-62-53
Zespół Pracowni Rehabilitacyjnych (032) 326-64-47
Przychodnie Rejonowe Nr 1, (ul. Fredry 17) (032) 216-60-59; Nr 2, ul. Asnyka 2 (032) 216-62-87; Nr 2 – Filia Goławiec, ul. Goławiecka 64 (032) 216-70-31; NZOZ „Centrum Medyczne” s.c. (032) 326-64-54 do 55; Gabinet Stomatologiczny „Obdent” (032) 216-70-16; Gabinet Ortopedyczno-Urazowy

„Eskulap” (032) 216-75-24
Powiatowy Urząd Pracy w Tychach Filia Łędziny (032) 216-79-71
Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego w Bieruniu (032) 324-25-45
Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie (032) 21-67-819
Państwowy Powiatowy Inspektorat Sanitarny w Tychach (032) 227-52-47
Informacja telefoniczna – biuro numerów 118-913
Rzecznik Praw Konsumenta Starosta Powiatowego w Bieruniu tel. (032) 324-25-33, **Zakład Energetyczny** (032) 303-09-91, 303-23-90 LUB 991
Pogotowie Ratunkowe Tychy (032) 219-38-43, 327-49-99 LUB 999
Pogotowie Ratunkowe Łędziny (032) 326-75-84, 326-75-85
Straż Pożarna Tychy tel. 998, (032) 227-20-11, 227-30-22 LUB 998
Ochotnicza Straż Pożarna w Łędzinach tel. (032) 216-62-57
Straż Miejska Łędziny tel. (032) 21-66-511 wew. 32
Pogotowie elektro-energetyczne tel. (032) 303-09-91 LUB 991
Pogotowie gazowe Tychy, tel. 227-31-24 LUB 992
Pogotowie energetyki cieplnej tel. (032) 219-56-81 do 82 LUB 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne tel. (032) 227-40-31 do 31 LUB 994
RPWiK S.A. Tychy Oddział Bieruń (Ściemie) tel. (032) 32-69-632 – zgłaszanie awarii: od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 15.00 – w pozostałych godzinach oraz w weekendy pod numerem telefonu: (032) 325-70-00 – dyspozytor RPWiK S.A. Tychy

Wydawca: Urząd Miasta Łędziny **Realizacja wydawnicza:** Mega Press II, Izabela Dyrda, 43-143 Łędziny, ul. Grunwaldzka 53; **Redaktor Naczelny:** Dariusz Dyrda **Redakcja:** 43-143 Łędziny, ul. Grunwaldzka 53, tel. 227 38 37, email: megapres@interia.pl; **Reklama:** Mega Press II tel. 0501 411 994, 0501 444 142. **Druk:** Publish-Press, Czelaź, ul. Reymonta 9; **Za treść reklam redakcja nie odpowiada. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.**

OGŁOSZENIE

Burmistrz Miasta Łędziny informuje, że posiada budynek przeznaczony do rozbiórki, w Łędzinach przy ul. Hołdunowskiej, w zamian za odzyskane materiały i dopłatę w wysokości deklarowanej w ofercie.

Budynek – pawilon handlowy, stojący na działce nr 2744/155 o pow. 206m2 został wzniesiony w konstrukcji tradycyjnej, murowanej. Fundamenty żelbetowe, ściany murowane z pustaków Siporex na zaprawie cem.-wap. Dach dwuspadowy o konstrukcji drewnianej pokryty papą. Stolarka okienna i drzwiowa stalowa. Drzwi wewnętrzne drewniane. Posadzka wykończona płytkami lastryko. Tynk wewnętrzny cem.-wap -bielony. Sufit podwieszony wykończony boazerią. Elewacja budynku nie tynkowana. Budynek posiada instalację elektryczną, wod.-kan. oraz gazową.

Zakres prac rozbiórkowych obejmuje:

- rozbiórkę obiektu budowlanego wraz z przyłączami;
- uporządkowanie terenu

Urząd Miasta dokona zgłoszenia zamiaru rozpoczęcia robót rozbiórkowych Starostwie Powiatowym w Bieruniu.

Chętni proszeni są o składanie pisemnych ofert, w których należy zawrzeć deklarację przeprowadzenia rozbiórki we własnym zakresie oraz zaoferować wysokość dopłaty.

Za najkorzystniejszą zostanie uznana oferta z najwyższą deklarowaną dopłatą.

Oferty - należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 12.10.2007r. do godziny 12.00

Wszelkich informacji na temat rozbiórki udziela P. Grzegorz Berger

tel: 032 21 66 511 wew. 54.

Budynek można oglądać indywidualnie o każdej porze, bądź w obecności pracownika UM Łędziny w godzinach pracy urzędu.

Burmistrz Miasta Łędziny
mgr Wiesław Stambrowski

Festyn We Dworze



To był już drugi w tym roku festyn środowiskowy We Dworze, zorganizowany na Stawiskach przy ul. Sobieskiego przez ekipę radnego Emila Piątka pod egidą Klubu Seniora Przy MKS Łędziny. W niedzielę 23 września przez wspomniane Stawiska przewinęło się w sumie półtora tysiąca osób. Nierzadko bały tu całe rodziny, co jest namacalnym dowodem na to, iż łędzinianie potrzebują od czasu do czasu tego typu rozrywki. Chwała więc Emilowi Piątkowi i jego pomagierom, którzy trafnie odczytują intencje współmieszkańców. Na ich festynach każdy znajdzie coś ciekawego i dobrego dla siebie.

Tradycyjnie imprezę rozpoczął koncert niezawodnej orkiestry dętej kopalni Ziemowit pod dyrekcją Bronisława Latochy, po czym na tamtejszym boisku piłkarskim drużyna osiedla Centrum toczyła wyrównany bój ze wspólną reprezentacją działaczy MKS Łędziny i Klubu Se-

niora przy tymże MKS-sie o puchar przewodniczącego Rady Powiatu, łędzinianina Henryka Barcika. Mecz zakończył się remisem 5:5 i dopiero lepiej wykonywane rzuty karne przez piłkarzy Centrum w stosunku 5:3, zadecydowały o ich ostatecznym sukcesie.

Występ zespołu wokalnego dziewcząt Stars Show, prowadzonego przez Franciszkę Moskwę, przekonał nawet największych niedowiarców i malkontentów, iż Ela Wagstyl, Monika Kuźnik, Bożena Sikora, siostry Klaudia i Angelika Mędlewskie, Basia Burkacka, Justyna Śliwa i Weronika Kuźnik nie tylko znakomicie śpiewają folklor śląski w ramach zespołu Łędzinianie, ale wcale nie gorzej prezentują się też w repertuarze muzyki współczesnej.

Bez wątpienia gwoździem programu festynu był koncert znanego w kraju zespołu muzycznego Mona Lisa. Świetne i silne głosy, bardzo ciekawy repertuar oraz gracia nieustannie tańczących piosenkarek, stworzyły niezapomniane widowisko.

Słoneczna pogoda, bezpłatny lunapark dmuchańców dla dzieci, stoiska ze słodyczkami, napojami itp. sprzyjały więc piknikowemu i biesiadnemu charakterowi imprezy We Dworze. (mp)

Inauguracja projektu ECDL w sali Piast

Projekt ECDL opracował nauczyciel informatyki w miejscowym Powiatowym Zespole Szkół, Ireneusz Wróbel, od 1 września dyrektor tejże placówki. ECDL czyli Europejski Certyfikat Umiejętności Komputerowych możliwy do uzyskania przez łędzińską młodzież, jest rzetelnym świadectwem i obiektywnym miernikiem rzeczywistych umiejętności informatycznych oraz dokumentem uznawanym we wszystkich krajach Unii Europejskiej. I ma służyć wyrównywaniu szans edukacyjnych uczniów.

Dlatego Wróbel zdołał zainteresować powyższym projektem dyrektorów łędzińskich gimnazjów i wspólnie zorganizowano we wtorek 18 września uroczyste spotkanie w sali Piast, na które zaproszono m.in. przedstawicielkę Śląskiego Kuratora Oświaty, posła Józefa Bergera z Bierunia, prezesa Izby Rzemieślniczej w Katowicach, Jana Klimka z Chełmu Śl., czy miejscowych radnych.

Dr Janusz Trawka, prezes Górnośląskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Informatycznego, wygłosił wykład na temat formo-

Junior złowił Puchar Jesieni

Tegoroczny sezon sportowy zarząd Koła Polskiego Związku Wędkarskiego nr 32 w Łędzinach zakończył zawodami o Puchar Jesieni metodą gruntową na zbiorniku Ziemowit, malowniczo usytuowanym nieopodal hałdy kopalnianej.

Okazało się, że po raz kolejny w tym roku zwyciężył junior, i to bezapelacyjnie. Zaledwie 13-letni Grzesiek Jeziorski z Imielina, ale należący do łędzińskiego koła nie miał sobie równych. - Trafnie dobrałem zanętę dla ryb i dzięki temu złowiłem trzy żarłoczne karpie, ważące w sumie aż 4 300 gramów - mówił po odebraniu pucharu w kształcie ryby z rąk prezesa koła Franciszka Kucza.

W pierwszej trójce znaleźli się: Norbert Bieruński (2 225 gramów, czyli punktów), Jerzy Gumiński (1 880), Szczepan Urbańczyk (1 820). (mp)

Spotkanie z Kosmowską



25 września Miejska Biblioteka Publiczna rozpoczęła kolejny cykl spotkań ze znanymi i popularnymi pisarzami dla dzieci i młodzieży. W tym dniu gościła tu Barbara Kosmowska, która jest autorką m.in. tak znanych książek dla najmłodszych czytelników, jak "Buba", "Buba sezon ogórkowy" czy "Myślinki".

Pisarka jest laureatką I nagrody w konkursie na "Dziennik polskiej Bridget Jones" za utwór "Teren prywatny", współpracuje z czasopiśmie o literaturze dla dzieci "Gulliver", jest adiunktem Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku. Na spotkanie z nią przyszły do biblioteki grupy uczniów z łędzińskich SP 1 i SP 3, pod wodzą szkolnych bibliotekarek. (mp)

wania społeczeństwa informacyjnego, po czym głos zabrali oficjalni goście. Po troje przedstawiciele G1, G2, G3 i PZS, reprezentujących około stu uczniów tychże placówek uczestniczących w omawianym projekcie, odebrało Europejskie Karty Umiejętności, na których do grudnia odnotowywane będą kolejne egzaminy z siedmiu modułów ECDL.

Miłym akcentem uroczystej inauguracji projektu był występ dziewczęcego zespołu wokalnego Ars Nova pod kierunkiem Sylwii Wituly-Majchrzak. (dd)